

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 stycznia 2014 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu, Wydział XVII Karny - Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Dariusz Kawula

Sędziowie: SSO Alina Siatecka /spr./

SSO Anna Judejko

Protokolant p.o. staż. Magdalena Czerniawska

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej Bogusława Tupaja

po rozpoznaniu w dniu 17 stycznia 2014 roku na rozprawie

sprawy **F. D.**

oskarżonego o popełnienie przestępstwa z art. 226 § 1 k.k.

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Lesznie XII Zamiejskowy Wydział Karny z siedzibą w R. z dnia 30 września 2013 roku, sygn. akt XII K 82/13

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok, uznając apelację za oczywiście bezzasadną;
2. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe za postępowanie odwoławcze w wysokości 70 zł oraz wymierza mu opłatę za drugą instancję w kwocie 120 zł.

SSO Alina Siatecka SSO Dariusz Kawula SSO Anna Judejko

## UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 30 września 2013 r. Sąd Rejonowy w Lesznie, XII Zamiejskowy Wydział Karny z siedzibą w R. uznał oskarżonego F. D. za winnego tego, że w dniu 4 sierpnia 2012 r. w R., woj. (...), podczas i w związku z pełnieniem obowiązków służbowych przez funkcjonariuszy policji mł. asp. T. P. i st. sierż. K. Ś., znieważył ich poprzez używanie słów wulgarnych uznawanych powszechnie za obelżywe, tj. o przestępstwo z art. 226 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 226 § 1 k.k. wymierzył mu karę 4 miesięcy ograniczenia wolności zobowiązując go do wykonywania nieodpłatnej kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 32 godzin w stosunku miesięcznym.

Na podstawie art. 63 § 1 k.k. Sąd Rejonowy na poczet wymierzonej oskarżonemu kary ograniczenia wolności zaliczył okres zatrzymania w sprawie od dnia 4 sierpnia 2008 r. do dnia 5 sierpnia 2012 r. (2 dni). Nadto Sąd Rejonowy zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe w wysokości 318,68 zł.

Powyższy wyrok zaskarżył obrońca oskarżonego, zarzucając mu:

- naruszenie art. 439 § 1 pkt 1 k.p.k. na skutek wydania orzeczenia w niniejszej sprawie przez Sędziego Sądu Rejonowego przeniesionego do Wydziału Zamiejskowego Sądu Rejonowego w Lesznie ze zlikwidowanego Sądu Rejonowego w Rawiczu, w sposób wadliwy tj. na podstawie decyzji podpisanej przez nieuprawnioną osobę,

- błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, iż K. Ś. przystępując do czynności wobec oskarżonego i jego kolegi przedstawił się podając stopień, imię i nazwisko oraz nazwę jednostki policji, poinformował też mężczyzn o podstawie podjęcia czynności, błąd w ustaleniach faktycznych, iż funkcjonariusze powiadomili oskarżonego, iż zostanie on zatrzymany w związku ze znieważeniem, błąd w ustaleniach faktycznych, że oskarżony znieważał funkcjonariuszy przed zastosowaniem przez funkcjonariuszy środków przymusu bezpośredniego, a także, iż wzbraiał się przed wyprowadzeniem z pociągu, wyrwał się, zapierał nogami i podtrzymywał drzwi, błąd w ustaleniach faktycznych, iż oskarżony również po przewiezieniu do komendy policji znieważał funkcjonariuszy, nie ujęcie w opisie stanu faktycznego okoliczności, iż oskarżony zaczął używać wobec funkcjonariuszy policji słów wulgarnych, jako reakcję na bezpodstawne /jak powinien przyjąć Sąd/ użycie przez nich środków przymusu bezpośredniego – co mogło mieć wpływ na treść orzeczenia,

- rażąco niewspółmierność wymierzonej oskarżonemu kary na skutek nie zastosowania w okolicznościach sprawy warunkowego umorzenia postępowania karnego.

Mając na uwadze powyższe, skarżący wniósł o:

- w sytuacji przyjęcia przez Sąd zasadności zarzutu z art. 439 § 1 pkt 1 k.p.k. uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpatrzenia przez Sąd I instancji,

- w przypadku uznania, że zarzut powyższy jest bezzasadny, o zmianę zaskarżonego orzeczenia poprzez zastosowanie w miejsce wymierzonej oskarżonemu kary, warunkowego umorzenia postępowania karnego, względnie uchylenie zaskarżonego orzeczenia do ponownego rozpoznania przez Sąd I instancji.

### ***Sąd Okręgowy zważył, co następuje:***

Apelacja obrońcy oskarżonego okazała się bezzasadna.

Na wstępie należy zauważyć, że Sąd Rejonowy wnikliwie i wszechstronnie rozważył zebrany w sprawie materiał dowodowy, a na jego podstawie dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych, należycie wykazując sprawstwo i winę oskarżonego.

Ocena zgromadzonego materiału dowodowego jest spójna, dokładna, nie wykazuje błędów logicznych i nie wykracza poza ramy swobodnej oceny dowodów określone w art. 7 k.p.k. Pisemne uzasadnienie zaskarżonego wyroku natomiast czyni zadość wymogom art. 424 § 1 i 2 k.p.k. w pełni umożliwiając kontrolę odwoławczą rozstrzygnięcia przez Sąd Okręgowy.

Odnosząc się do apelacji obrońcy oskarżonego w pierwszej kolejności należy zauważyć, że w niniejszej sprawie nie zaistniała bezwzględna przyczyna odwoławcza polegająca na nienależytej obsadzie Sądu. O ile bowiem rzeczywiście na mocy rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 5 października 2012 r. w sprawie zniesienia niektórych sądów rejonowych z dniem 1 stycznia 2013 r. zniesiono aż 79 sądów rejonowych, a sędziowie którzy w nich orzekali w większości zostali przeniesieni bez ich zgody do innych sądów i decyzję o ich przeniesieniu podpisywał z upoważnienia Ministra Sprawiedliwości Podsekretarz Stanu, o tyle jednak pozostawało to w zgodzie zarówno z dotychczasową linią orzecznictwa Sądu Najwyższego, jak i treścią art. 37 ust. 1 ustawy z dnia 8 sierpnia 1996 r. o Radzie Ministrów. Uchwała siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 17 lipca 2013 r. (III CZP 46/13, Biul. SN 2013/7/8) na którą powołał się skarżący została zaś wydana w jednostkowej sprawie dotyczącej konkretnego podmiotu i nie ma mocy obowiązującej w zakresie dotyczącym innych spraw. Podkreślić przy tym należy, że pogląd o braku możliwości scedowania uprawnienia Ministra Sprawiedliwości innej osobie, w tym Sekretarzowi lub Podsekretarzowi Stanu działającemu w ramach udzielonego mu upoważnienia wyrażony w tej uchwale, stanowi odstępstwo od dotychczas ustalonej linii orzecznictwa (vide: uchwała pełnego składu Sądu Najwyższego z dnia 14 listopada 2007 r., OSNKW 2008/3/23; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 25 stycznia 2012 r., SNO 47/11, LEX 1215804), a przy tym pogląd ten nie jest nawet poglądem podzielanym przez wszystkich sędziów Sądu Najwyższego (vide: wyrok Sądu Najwyższego

z dnia 16 października 2013 r., III KK 280/13, LEX 1375119). Co również istotne ww. uchwale nie nadano mocy zasady prawnej w trybie art. 61 § 6 ustawy z dnia 23 listopada 2002 r. o Sądzie Najwyższym.

Mając na uwadze powyższe nie sposób byłoby uznać, że w niniejszej sprawie zaistniała bezwzględna przesłanka odwoławcza określona w art. 439 § 1 pkt 2 k.p.k.

Również zarzut błędu w ustaleniach faktycznych sformułowany przez obrońcę oskarżonego nie zasługiwał na uwzględnienie. Ustalenia Sądu I instancji co do przebiegu interwencji podjętej przez mł. asp. T. P. i st. sierż. K. Ś. w dniu 4 sierpnia 2012 r. były jak najbardziej prawidłowe. Nie sposób bowiem kwestionować, jak czyni to obrońca oskarżonego F. D. w złożonej apelacji, oceny zgromadzonego materiału dowodowego dokonanej przez Sąd Rejonowy, w szczególności oceny zeznań pokrzywdzonych, czy też świadków M. M. (1) i P. M..

I tak odnosząc się do zeznań świadka M. M. (1) Sąd Rejonowy wskazał, iż stanowiły one uzupełnienie relacji interweniujących funkcjonariuszy policji. Nie ulega też wątpliwości, iż świadek ten w bardzo szczegółowy sposób opisał początek całego zajścia, kiedy to zaalarmowany przez innych podróżnych próbował zwrócić oskarżonemu uwagę, by on jak i towarzyszy podróży przestali spożywać alkohol i palić papierosy. Nadto należy w tym miejscu podnieść, iż właśnie lekceważące i aroganckie zachowanie oskarżonego, który w żaden sposób nie chciał się podporządkować poleceniom kierownika pociągu było przyczyną wezwania policji. Niewątpliwie też z racji wykonywanych czynności służbowych świadek M. w najpełniejszy sposób potrafił przedstawić tę część zajścia oraz moment kiedy to niejako „przekazał” oskarżonego przybyłym do pociągu funkcjonariuszom policji. W tym zakresie zeznania świadka M. są nie tylko szczegółowe, ale też zawierają cytowane przez niego lekceważące i niewątpliwie aroganckie wypowiedzi oskarżonego. Podkreślenia wymaga przy tym okoliczność, iż świadek M. wyraźnie zeznał, iż na widok policjantów oskarżony zaczął krzyknąć „tylko mnie nie pałujcie, zostawcie mnie w spokoju”, zaś kiedy policjanci grzecznie poprosili go o wyjście z pociągu i zabranie bagażu oskarżony zwracając się do jednego z funkcjonariuszy powiedział „sam se go kurwa weź”. Bezsporne zatem jest, iż mimo wezwania policji na interwencję, oskarżony nie zmienił swojego sposobu zachowania. Nadto należy w tym miejscu wskazać, iż pozostała relacja świadka M. M. (3) nie zawiera już tak dokładnego opisu przebiegu zdarzenia. Jak wynika z akt sprawy świadek ten składając zeznania na etapie postępowania przygotowawczego nie opisywał samego wyprowadzania oskarżonego i jego kolegi z pociągu, stwierdził jedynie, że po wyjściu na peron policjanci mówili, by udał się z nimi do radiowozu, a kiedy dał sygnał do odjazdu pojazdu i pociąg odjeżdżał, to widział jak oskarżony zaczął szarpać policjanta równocześnie krzyknąć „zostaw ty gnoju nic nie zrobiłem weź te łapy”. Z kolei będąc przesłuchiwany na rozprawie świadek M. podał, że oskarżony „grał w kulki” z policjantami albowiem najpierw na polecenie policjantów wyszedł na korytarz, a po chwili stwierdził, że „może nie wysiądzie”. Nadto świadek M. zeznał, że oskarżony powiedział „zostaw chuju, gnoje” gdy został chwycony za rękę przez policjanta, a później, gdy się szarpał i zaczął wyzywać funkcjonariuszy, jeden z nich wykręcił mu rękę i prowadził do radiowozu (k. 62-62v). Co przy tym istotne świadek ten zwrócił uwagę na niestosowne zachowanie oskarżonego, równocześnie podkreślając, że funkcjonariusze zachowywali się w sposób właściwy – byli spokojni, grzecznie każąc wysiąść tak oskarżonemu jak i jego koledze.

Mając na uwadze powyższe nie sposób kwestionować stanowisko Sądu Rejonowego, że zeznania świadka M. dopiero z zeznaniami funkcjonariuszy, którzy z kolei bardzo dokładnie opisali zachowanie oskarżonego podczas wyprowadzania go z pociągu, wydawane mu polecenia i przekazywane pouczenia, tworzyły logiczny i spójny obraz przebiegu interwencji, będący podstawą do dokonywaniu ustaleń faktycznych. Nadto należy wskazać, iż na rozprawie świadek M. M. (3) nie tyle zaprzeczył, aby oskarżony używał w stosunku do policjantów słów wulgarnych w przedziale, ale stwierdził, że tego nie przypomina sobie, co jest zrozumiałe zważywszy na fakt, że był przesłuchiwany po upływie ponad dziewięć miesięcy od zdarzenia i niewątpliwie przez ten czas pełniąc funkcję kierownika pociągu spotykał się z różnymi zachowaniami podróżnych. Nadto trzeba w tym miejscu dodatkowo podnieść, iż niewątpliwie bardziej utkwiała mu w pamięci ta część zdarzenia, w której bezpośrednio brał udział i sam rozmawiał z kłopotliwymi pasażerami, później zaś po przekazaniu ich funkcjonariuszom policji, którzy polecieli im opuszczenie pociągu, dla niego cała konfliktowa sytuacja się zakończyła i bezsporne jest, iż musiał się zająć obowiązkami służbowymi związanymi z odjazdem pociągu.

Nie sposób również było podzielić stanowiska skarżącego, iż to zeznania świadka P. M. winny być podstawą dokonywania ustaleń faktycznych w sprawie i tym samym oceny, w którym ewentualnie momencie oskarżony użył słów wulgarnych wobec interweniujących policji i w ogóle jakie było zachowanie policjantów. Jak wynika bowiem z akt sprawy, i która to okoliczność nie była kwestionowana, a która z kolei została całkowicie pominięta w rozważaniach obrońcy, świadek P. M. w dniu zdarzenia był praktycznie w stanie upojenia alkoholowego mając 1.06 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu. W tej sytuacji niewątpliwie słusznie Sąd I instancji w zdecydowanej większości nie dał wiary zeznaniom tego świadka, tym bardziej, że szereg jego twierdzeń nie znalazło potwierdzenia ani w wyjaśnieniach oskarżonego, ani w zeznaniach świadków. Zasady doświadczenia życiowego wskazują przy tym, że gdyby rzeczywiście w czasie, gdy świadek M. razem z oskarżonym byli transportowani do komendy policji, funkcjonariusz T. P. zatrzymał samochód, przesiadł się i zaczął bić oskarżonego po twarzy, to później, po tym jak dojechali na komendę nie tłumaczyłby P. M., że „był w nerwach”, a już na pewno nie zapewniałby go, że cała sytuacja zostanie opisana, taki zaś przebieg wydarzeń podał P. M. (k 63v). Nadto powstaje przy tym pytanie dlaczego pokrzywdzeni mieliby pomawiać właśnie oskarżonego F. D., a nie P. M., bądź, co byłoby logiczne, ich obu.

Mając na uwadze powyższe słusznie Sąd Rejonowy dał wiarę zeznaniom T. P. i K. Ś. i na podstawie ich oświadczeń dowodowych poczynił ustalenia faktyczne. Podkreślić przy tym jeszcze raz trzeba, że pokrzywdzeni szczegółowo opisali przebieg podjętej w dniu 4 sierpnia 2012 r. interwencji, a ich zeznania były spójne, konsekwentne i logiczne. Wniosek ten jest tym bardziej zasadny jeśli się weźmie pod uwagę, że oskarżony F. D. zarówno w czasie drugiego przesłuchania, jak i przed Sądem, przyznał się do zarzucanego mu czynu.

Reasumując stwierdzić należy, iż argumentacja skarżącego sprowadzała się jedynie do odmiennej oceny materiału dowodowego, co w obliczu uznania, iż Sąd I instancji nie przekroczył granic swobodnego uznania sędziowskiego skutkować musiało nieuwzględnieniem apelacji. Niewątpliwie wywiedziona apelacja przez obrońca F. D. stanowiła jedynie polemikę z prawidłowymi ustaleniami Sądu I instancji. Trzeba przy tym przypomnieć, że zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę orzeczenia, jest tylko wówczas słuszny, gdy zasadność wniosków wyprowadzonych przez Sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania. W niniejszej sprawie, jak już wyżej wskazano, o takiej sytuacji nie mogło być mowy. Zarzut błędu w ustaleniach faktycznych nie może się również sprowadzać jedynie do polemiki z ustaleniami sądu, wyrażonymi w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 stycznia 1975 r., I KR 197/74, OSNKW 75/5/59). Stawiając ten zarzut, należy wykazać jakich konkretnie uchybień w zakresie logicznego rozumowania dopuścił się Sąd I instancji, dokonując oceny zebranego materiału dowodowego, czego jednak w niniejszej sprawie skarżący nie uczynił.

Mając na uwadze powyższe rozważania w ocenie Sądu Okręgowego na uwzględnienie nie zasługiwały także twierdzenia apelującego o zasadności zastosowania wobec oskarżonego instytucji warunkowego umorzenia postępowania karnego. W sytuacji bowiem, gdy nie sposób uznać, że funkcjonariusze policji zachowali się niewłaściwie, nawet mając na względzie uprzednią niekaralność oskarżonego i dołączone do akt sprawy pozytywne opinie dotyczące jego funkcjonowania, fakt przeproszenia pokrzywdzonych, nie sposób byłoby przyjąć, że stopień winy i społecznej szkodliwości czynu, którego dopuścił się oskarżony nie były znaczne. Jak bowiem słusznie zwrócił uwagę Sąd Rejonowy oskarżony mógł, tak jak jego kolega, wykonać polecenia funkcjonariuszy policji, bez używania wobec nich słów obelżywych, tymczasem nie tylko obrzucił ich wyzwiskami, ale i stawiał opór, zmuszając ich do użycia przymusu. F. D. nie ograniczył się przy tym do jednorazowego użycia słów obelżywych, używał ich zarówno w pociągu, na peronie, jak i w radiowozie i na komendzie policji. Nadto przeciwko przyjęciu, że społeczna szkodliwość czynu popełnionego przez oskarżonego była nieznaczna, przemawiał rodzaj chronionego dobra prawnego (m.in. godność funkcjonariuszy), popełnienie czynu pod wpływem alkoholu, jego rozciągnięcie w czasie oraz działanie w zamiarze bezpośrednim. Trafnie przy tym Sąd I instancji wskazał, że rodzaj wyrządzonej lub grożącej szkody, które zgodnie z treścią art. 115§2 k.k. bierze się pod uwagę oceniając stopień społecznej szkodliwości czynu należy w przedmiotowej sprawie rozpatrywać w kontekście szkody społecznej, powodowanej upowszechnianiem postawy nacechowanej brakiem szacunku do funkcjonariuszy publicznych, naruszającej ich godność. Nie bez znaczenia przy ocenie zachowania oskarżonego F. D. były również okoliczności, w jakich dopuścił się on przestępstwa z art., 226§1

k.k. okazując innym podróżnym swój arogancki i lekceważący stosunek zarówno do policjantów, jak i instytucji którą reprezentują.

Zgodnie zaś z treścią art. 66 k.k. warunkowe umorzenie postępowania może nastąpić, jeżeli kumulatywnie zaistnieją następujące przesłanki: wina i społeczna szkodliwość czynu nie są znaczne; okoliczności popełnienia czynu nie budzą wątpliwości; sprawca nie był karany za przestępstwo umyślne; postawa sprawcy, jego właściwości i warunki osobiste oraz dotychczasowy sposób życia uzasadniają przypuszczenie, że mimo umorzenia postępowania będzie on przestrzegał porządku prawnego, w szczególności nie popełni już przestępstwa; sprawa dotyczy czynu zagrożonego karą nieprzekraczającą 3 lat pozbawienia wolności.

Mając na uwadze powyższe słusznie Sąd Rejonowy doszedł do wniosku, że w niniejszej sprawie nie zostały spełnione przesłanki zastosowania instytucji warunkowego umorzenia postępowania.

Sąd Okręgowy uznał zatem wszystkie zarzuty apelacji za bezzasadne, nie dopatrył się wystąpienia w sprawie bezwzględnej przyczyny odwoławczej ani podstawy do zmiany lub uchylecia orzeczenia (art. 438 k.p.k.), uznając równocześnie orzeczoną karę za adekwatną do stopnia winy i społecznej szkodliwości czynu, spełniającą cele wychowawcze i zapobiegawcze. Należy w tym miejscu jedynie podkreślić, iż Sąd I instancji przy wymiarze kary w dostateczny sposób uwzględnił wszystkie okoliczności obciążające i łagodzące. Niewątpliwie też kara ograniczenia wolności polegająca na wykonywaniu nieodpłatnej kontrolowanej pracy na cele społeczne jest karą o charakterze wychowawczym i w niniejszej sprawie jest karą trafną i celową zważywszy na zachowanie oskarżonego w miejscu publicznym ( tj. spożywanie alkoholu i palenie papierosów w pociągu, odmowa okazania biletu, lekceważące i aroganckie zachowanie się wobec kierownika pociągu spełniającego swoje obowiązki służbowe, a wreszcie lekceważące i obraźliwe zachowanie wobec funkcjonariuszy policji ).

W tej sytuacji nie znajdując podstaw do jakiegokolwiek zmiany orzeczenia Sąd Odwoławczy, na podstawie art. 437 § 1 k.p.k., utrzymał zaskarżony wyrok w całej rozciągłości w mocy, uznając jednocześnie wniesioną apelację za oczywiście bezzasadną w oparciu o dyspozycję przepisu art. 457 § 2 k.p.k.

O kosztach procesu za postępowanie odwoławcze orzeczono na podstawie art. 636 § 1 k.p.k. i art. 627 k.p.k., w tym o opłacie na podstawie art. 8 w zw. z art. 2 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych.

SSO Alina Siatecka SSO Dariusz Kawula SSO Anna Judejko

## UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 30 września 2013 r. Sąd Rejonowy w Lesznie, XII Zamiejscowy Wydział Karny z siedzibą w Rawiczu uznał oskarżonego F. D. za winnego tego, że w dniu 4 sierpnia 2012 r. w R., woj. (...), podczas i w związku z pełnieniem obowiązków służbowych przez funkcjonariuszy policji mł. asp. T. P. i st. sierż. K. Ś., znieważył ich poprzez używanie słów wulgarnych uznawanych powszechnie za obelżywe, tj. o przestępstwo z art. 226 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 226 § 1 k.k. wymierzył mu karę 4 miesięcy ograniczenia wolności zobowiązując go do wykonywania nieodpłatnej kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 32 godzin w stosunku miesięcznym.

Na podstawie art. 63 § 1 k.k. Sąd Rejonowy na poczet wymierzonej oskarżonemu kary ograniczenia wolności zaliczył okres zatrzymania w sprawie od dnia 4 sierpnia 2008 r. do dnia 5 sierpnia 2012 r. (2 dni). Nadto Sąd Rejonowy zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe w wysokości 318,68 zł.

Powyższy wyrok zaskarżył obrońca oskarżonego, zarzucając mu:

- naruszenie art. 439 § 1 pkt 1 k.p.k. na skutek wydania orzeczenia w niniejszej sprawie przez Sędziego Sądu Rejonowego przeniesionego do Wydziału Zamiejscowego Sądu Rejonowego w Lesznie ze zlikwidowanego Sądu Rejonowego w Rawiczu, w sposób wadliwy tj. na podstawie decyzji podpisanej przez nieuprawnioną osobę,

- błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, iż K. Ś. przystępując do czynności wobec oskarżonego i jego kolegi przedstawił się podając stopień, imię i nazwisko oraz nazwę jednostki policji, poinformował też mężczyzn o podstawie podjęcia czynności, błąd w ustaleniach faktycznych, iż funkcjonariusze powiadomili oskarżonego, iż zostanie on zatrzymany w związku ze znieważeniem, błąd w ustaleniach faktycznych, że oskarżony znieważał funkcjonariuszy przed zastosowaniem przez funkcjonariuszy środków przymusu bezpośredniego, a także, iż wzbraniał się przed wyprowadzeniem z pociągu, wyrwał się, zapierał nogami i podtrzymywał drzwi, błąd w ustaleniach faktycznych, iż oskarżony również po przewiezieniu do komendy policji znieważał funkcjonariuszy, nie ujęcie w opisie stanu faktycznego okoliczności, iż oskarżony zaczął używać wobec funkcjonariuszy policji słów wulgarnych, jako reakcję na bezpodstawne /jak powinien przyjąć Sąd/ użycie przez nich środków przymusu bezpośredniego – co mogło mieć wpływ na treść orzeczenia,

- rażąco niewspółmierność wymierzonej oskarżonemu kary na skutek nie zastosowania w okolicznościach sprawy warunkowego umorzenia postępowania karnego.

Mając na uwadze powyższe, skarżący wniósł o:

- w sytuacji przyjęcia przez Sąd zasadności zarzutu z art. 439 § 1 pkt 1 k.p.k. uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpatrzenia przez Sąd I instancji,

- w przypadku uznania, że zarzut powyższy jest bezzasadny, o zmianę zaskarżonego orzeczenia poprzez zastosowanie w miejsce wymierzonej oskarżonemu kary, warunkowego umorzenia postępowania karnego, względnie uchylenie zaskarżonego orzeczenia do ponownego rozpoznania przez Sąd I instancji.

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Apelacja obrońcy oskarżonego okazała się bezzasadna.

Na wstępie należy zauważyć, że Sąd Rejonowy wnikliwie i wszechstronnie rozważył zebrany w sprawie materiał dowodowy, a na jego podstawie dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych, należycie wykazując sprawstwo i winę oskarżonego.

Ocena zgromadzonego materiału dowodowego jest spójna, dokładna, nie wykazuje błędów logicznych i nie wykracza poza ramy swobodnej oceny dowodów określone w art. 7 k.p.k. Pisemne uzasadnienie zaskarżonego wyroku natomiast czyni zadość wymogom art. 424 § 1 i 2 k.p.k. w pełni umożliwiając kontrolę odwoławczą rozstrzygnięcia przez Sąd Okręgowy.

Odnosząc się do apelacji obrońcy oskarżonego w pierwszej kolejności należy zauważyć, że w niniejszej sprawie nie zaistniała bezwzględna przyczyna odwoławcza polegająca na nienależytej obsadzie Sądu. O ile bowiem rzeczywiście na mocy rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 5 października 2012 r. w sprawie zniesienia niektórych sądów rejonowych z dniem 1 stycznia 2013 r. zniesiono aż 79 sądów rejonowych, a sędziowie którzy w nich orzekali w większości zostali przeniesieni bez ich zgody do innych sądów i decyzję o ich przeniesieniu podpisywał z upoważnienia Ministra Sprawiedliwości Podsekretarz Stanu, o tyle jednak pozostawało to w zgodzie zarówno z dotychczasową linią orzecznictwa Sądu Najwyższego, jak i treścią art. 37 ust. 1 ustawy z dnia 8 sierpnia 1996 r. o Radzie Ministrów. Uchwała siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 17 lipca 2013 r. (III CZP 46/13, Biul. SN 2013/7/8) na którą powołał się skarżący została zaś wydana w jednostkowej sprawie dotyczącej konkretnego podmiotu i nie ma mocy obowiązującej w zakresie dotyczącym innych spraw. Podkreślić przy tym należy, że pogląd o braku możliwości scedowania uprawnienia Ministra Sprawiedliwości innej osobie, w tym Sekretarzowi lub Podsekretarzowi Stanu działającemu w ramach udzielonego mu upoważnienia wyrażony w tej uchwale, stanowi odstępstwo od dotychczas ustalonej linii orzecznictwa (vide: uchwała pełnego składu Sądu Najwyższego z dnia 14 listopada 2007 r., OSNKW 2008/3/23; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 25 stycznia 2012 r., SNO 47/11, LEX 1215804), a przy tym pogląd ten nie jest nawet poglądem podzielanym przez wszystkich sędziów Sądu Najwyższego (vide: wyrok Sądu Najwyższego

z dnia 16 października 2013 r., III KK 280/13, LEX 1375119). Co również istotne ww. uchwale nie nadano mocy zasady prawnej w trybie art. 61 § 6 ustawy z dnia 23 listopada 2002 r. o Sądzie Najwyższym.

Mając na uwadze powyższe nie sposób byłoby uznać, że w niniejszej sprawie zaistniała bezwzględna przesłanka odwoławcza określona w art. 439 § 1 pkt 2 k.p.k.

Również zarzut błędu w ustaleniach faktycznych sformułowany przez obrońcę oskarżonego nie zasługiwał na uwzględnienie. Ustalenia Sądu I instancji co do przebiegu interwencji podjętej przez mł. asp. T. P. i st. sierż. K. Ś. w dniu 4 sierpnia 2012 r. były jak najbardziej prawidłowe. Nie sposób bowiem kwestionować, jak czyni to obrońca oskarżonego F. D. w złożonej apelacji, oceny zgromadzonego materiału dowodowego dokonanej przez Sąd Rejonowy, w szczególności oceny zeznań pokrzywdzonych, czy też świadków M. M. (1) i P. M..

I tak odnosząc się do zeznań świadka M. M. (1) Sąd Rejonowy wskazał, iż stanowiły one uzupełnienie relacji interweniujących funkcjonariuszy policji. Nie ulega też wątpliwości, iż świadek ten w bardzo szczegółowy sposób opisał początek całego zajścia, kiedy to zaalarmowany przez innych podróżnych próbował zwrócić oskarżonemu uwagę, by on jak i towarzyszy podróży przestali spożywać alkohol i palić papierosy. Nadto należy w tym miejscu podnieść, iż właśnie lekceważące i aroganckie zachowanie oskarżonego, który w żaden sposób nie chciał się podporządkować poleceniom kierownika pociągu było przyczyną wezwania policji. Niewątpliwie też z racji wykonywanych czynności służbowych świadek M. w najpełniejszy sposób potrafił przedstawić tę część zajścia oraz moment kiedy to niejako „przekazał” oskarżonego przybyłym do pociągu funkcjonariuszom policji. W tym zakresie zeznania świadka M. są nie tylko szczegółowe, ale też zawierają cytowane przez niego lekceważące i niewątpliwie aroganckie wypowiedzi oskarżonego. Podkreślenia wymaga przy tym okoliczność, iż świadek M. wyraźnie zeznał, iż na widok policjantów oskarżony zaczął krzyknąć „tylko mnie nie pałujcie, zostawcie mnie w spokoju”, zaś kiedy policjanci grzecznie poprosili go o wyjście z pociągu i zabranie bagażu oskarżony zwracając się do jednego z funkcjonariuszy powiedział „sam se go kurwa weź”. Bezsporne zatem jest, iż mimo wezwania policji na interwencję, oskarżony nie zmienił swojego sposobu zachowania. Nadto należy w tym miejscu wskazać, iż pozostała relacja świadka M. M. (3) nie zawiera już tak dokładnego opisu przebiegu zdarzenia. Jak wynika z akt sprawy świadek ten składając zeznania na etapie postępowania przygotowawczego nie opisywał samego wyprowadzania oskarżonego i jego kolegi z pociągu, stwierdził jedynie, że po wyjściu na peron policjanci mówili, by udał się z nimi do radiowozu, a kiedy dał sygnał do odjazdu pojazdu i pociąg odjeżdżał, to widział jak oskarżony zaczął szarpać policjanta równocześnie krzyknąć „zostaw ty gnoju nic nie zrobiłem weź te łapy”. Z kolei będąc przesłuchiwany na rozprawie świadek M. podał, że oskarżony „grał w kulki” z policjantami albowiem najpierw na polecenie policjantów wyszedł na korytarz, a po chwili stwierdził, że „może nie wysiądzie”. Nadto świadek M. zeznał, że oskarżony powiedział „zostaw chuju, gnoje” gdy został chwycony za rękę przez policjanta, a później, gdy się szarpał i zaczął wyzywać funkcjonariuszy, jeden z nich wykręcił mu rękę i prowadził do radiowozu (k. 62-62v). Co przy tym istotne świadek ten zwrócił uwagę na niestosowne zachowanie oskarżonego, równocześnie podkreślając, że funkcjonariusze zachowywali się w sposób właściwy – byli spokojni, grzecznie każąc wysiąść tak oskarżonemu jak i jego koledze.

Mając na uwadze powyższe nie sposób kwestionować stanowisko Sądu Rejonowego, że zeznania świadka M. dopiero z zeznaniami funkcjonariuszy, którzy z kolei bardzo dokładnie opisali zachowanie oskarżonego podczas wyprowadzania go z pociągu, wydawane mu polecenia i przekazywane pouczenia, tworzyły logiczny i spójny obraz przebiegu interwencji, będący podstawą do dokonywaniu ustaleń faktycznych. Nadto należy wskazać, iż na rozprawie świadek M. M. (3) nie tyle zaprzeczył, aby oskarżony używał w stosunku do policjantów słów wulgarnych w przedziale, ale stwierdził, że tego nie przypomina sobie, co jest zrozumiałe zważywszy na fakt, że był przesłuchiwany po upływie ponad dziewięciu miesięcy od zdarzenia i niewątpliwie przez ten czas pełniąc funkcję kierownika pociągu spotykał się z różnymi zachowaniami podróżnych. Nadto trzeba w tym miejscu dodatkowo podnieść, iż niewątpliwie bardziej utkwiała mu w pamięci ta część zdarzenia, w której bezpośrednio brał udział i sam rozmawiał z kłopotliwymi pasażerami, później zaś po przekazaniu ich funkcjonariuszom policji, którzy polecieli im opuszczenie pociągu, dla niego cała konfliktowa sytuacja się zakończyła i bezsporne jest, iż musiał się zająć obowiązkami służbowymi związanymi z odjazdem pociągu.

Nie sposób również było podzielić stanowiska skarżącego, iż to zeznania świadka P. M. winny być podstawą dokonywania ustaleń faktycznych w sprawie i tym samym oceny, w którym ewentualnie momencie oskarżony użył słów wulgarnych wobec interweniujących policji i w ogóle jakie było zachowanie policjantów. Jak wynika bowiem z akt sprawy, i która to okoliczność nie była kwestionowana, a która z kolei została całkowicie pominięta w rozważaniach obrońcy, świadek P. M. w dniu zdarzenia był praktycznie w stanie upojenia alkoholowego mając 1.06 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu. W tej sytuacji niewątpliwie słusznie Sąd I instancji w zdecydowanej większości nie dał wiary zeznaniom tego świadka, tym bardziej, że szereg jego twierdzeń nie znalazło potwierdzenia ani w wyjaśnieniach oskarżonego, ani w zeznaniach świadków. Zasady doświadczenia życiowego wskazują przy tym, że gdyby rzeczywiście w czasie, gdy świadek M. razem z oskarżonym byli transportowani do komendy policji, funkcjonariusz T. P. zatrzymał samochód, przesiadł się i zaczął bić oskarżonego po twarzy, to później, po tym jak dojechali na komendę nie tłumaczyłby P. M., że „był w nerwach”, a już na pewno nie zapewniałby go, że cała sytuacja zostanie opisana, taki zaś przebieg wydarzeń podał P. M. (k 63v). Nadto powstaje przy tym pytanie dlaczego pokrzywdzeni mieliby pomawiać właśnie oskarżonego F. D., a nie P. M., bądź, co byłoby logiczne, ich obu.

Mając na uwadze powyższe słusznie Sąd Rejonowy dał wiarę zeznaniom T. P. i K. Ś. i na podstawie ich oświadczeń dowodowych poczynił ustalenia faktyczne. Podkreślić przy tym jeszcze raz trzeba, że pokrzywdzeni szczegółowo opisali przebieg podjętej w dniu 4 sierpnia 2012 r. interwencji, a ich zeznania były spójne, konsekwentne i logiczne. Wniosek ten jest tym bardziej zasadny jeśli się weźmie pod uwagę, że oskarżony F. D. zarówno w czasie drugiego przesłuchania, jak i przed Sądem, przyznał się do zarzucanego mu czynu.

Reasumując stwierdzić należy, iż argumentacja skarżącego sprowadzała się jedynie do odmiennej oceny materiału dowodowego, co w obliczu uznania, iż Sąd I instancji nie przekroczył granic swobodnego uznania sędziowskiego skutkować musiało nieuwzględnieniem apelacji. Niewątpliwie wywiedziona apelacja przez obrońca F. D. stanowiła jedynie polemikę z prawidłowymi ustaleniami Sądu I instancji. Trzeba przy tym przypomnieć, że zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę orzeczenia, jest tylko wówczas słuszny, gdy zasadność wniosków wyprowadzonych przez Sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania. W niniejszej sprawie, jak już wyżej wskazano, o takiej sytuacji nie mogło być mowy. Zarzut błędu w ustaleniach faktycznych nie może się również sprowadzać jedynie do polemiki z ustaleniami sądu, wyrażonymi w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 stycznia 1975 r., I KR 197/74, OSNKW 75/5/59). Stawiając ten zarzut, należy wykazać jakich konkretnie uchybień w zakresie logicznego rozumowania dopuścił się Sąd I instancji, dokonując oceny zebranego materiału dowodowego, czego jednak w niniejszej sprawie skarżący nie uczynił.

Mając na uwadze powyższe rozważania w ocenie Sądu Okręgowego na uwzględnienie nie zasługiwały także twierdzenia apelującego o zasadności zastosowania wobec oskarżonego instytucji warunkowego umorzenia postępowania karnego. W sytuacji bowiem, gdy nie sposób uznać, że funkcjonariusze policji zachowali się niewłaściwie, nawet mając na względzie uprzednią niekaralność oskarżonego i dołączone do akt sprawy pozytywne opinie dotyczące jego funkcjonowania, fakt przeproszenia pokrzywdzonych, nie sposób byłoby przyjąć, że stopień winy i społecznej szkodliwości czynu, którego dopuścił się oskarżony nie były znaczne. Jak bowiem słusznie zwrócił uwagę Sąd Rejonowy oskarżony mógł, tak jak jego kolega, wykonać polecenia funkcjonariuszy policji, bez używania wobec nich słów obelżywych, tymczasem nie tylko obrzucił ich wyzwiskami, ale i stawiał opór, zmuszając ich do użycia przymusu. F. D. nie ograniczył się przy tym do jednorazowego użycia słów obelżywych, używał ich zarówno w pociągu, na peronie, jak i w radiowozie i na komendzie policji. Nadto przeciwko przyjęciu, że społeczna szkodliwość czynu popełnionego przez oskarżonego była nieznaczna, przemawiał rodzaj chronionego dobra prawnego (m.in. godność funkcjonariuszy), popełnienie czynu pod wpływem alkoholu, jego rozciągnięcie w czasie oraz działanie w zamiarze bezpośrednim. Trafnie przy tym Sąd I instancji wskazał, że rodzaj wyrządzonej lub grożącej szkody, które zgodnie z treścią art. 115§2 k.k. bierze się pod uwagę oceniając stopień społecznej szkodliwości czynu należy w przedmiotowej sprawie rozpatrywać w kontekście szkody społecznej, powodowanej upowszechnianiem postawy nacechowanej brakiem szacunku do funkcjonariuszy publicznych, naruszającej ich godność. Nie bez znaczenia przy ocenie zachowania oskarżonego F. D. były również okoliczności, w jakich dopuścił się on przestępstwa z art., 226§1

k.k. okazując innym podróżnym swój arogancki i lekceważący stosunek zarówno do policjantów, jak i instytucji którą reprezentują.

Zgodnie zaś z treścią art. 66 k.k. warunkowe umorzenie postępowania może nastąpić, jeżeli kumulatywnie zaistnieją następujące przesłanki: wina i społeczna szkodliwość czynu nie są znaczne; okoliczności popełnienia czynu nie budzą wątpliwości; sprawca nie był karany za przestępstwo umyślne; postawa sprawcy, jego właściwości i warunki osobiste oraz dotychczasowy sposób życia uzasadniają przypuszczenie, że mimo umorzenia postępowania będzie on przestrzegał porządku prawnego, w szczególności nie popełni już przestępstwa; sprawa dotyczy czynu zagrożonego karą nieprzekraczającą 3 lat pozbawienia wolności.

Mając na uwadze powyższe słusznie Sąd Rejonowy doszedł do wniosku, że w niniejszej sprawie nie zostały spełnione przesłanki zastosowania instytucji warunkowego umorzenia postępowania.

Sąd Okręgowy uznał zatem wszystkie zarzuty apelacji za bezzasadne, nie dopatrył się wystąpienia w sprawie bezwzględnej przyczyny odwoławczej ani podstawy do zmiany lub uchylecia orzeczenia (art. 438 k.p.k.), uznając równocześnie orzeczoną karę za adekwatną do stopnia winy i społecznej szkodliwości czynu, spełniającą cele wychowawcze i zapobiegawcze. Należy w tym miejscu jedynie podkreślić, iż Sąd I instancji przy wymiarze kary w dostateczny sposób uwzględnił wszystkie okoliczności obciążające i łagodzące. Niewątpliwie też kara ograniczenia wolności polegająca na wykonywaniu nieodpłatnej kontrolowanej pracy na cele społeczne jest karą o charakterze wychowawczym i w niniejszej sprawie jest karą trafną i celową zważywszy na zachowanie oskarżonego w miejscu publicznym ( tj. spożywanie alkoholu i palenie papierosów w pociągu, odmowa okazania biletu, lekceważące i aroganckie zachowanie się wobec kierownika pociągu spełniającego swoje obowiązki służbowe, a wreszcie lekceważące i obraźliwe zachowanie wobec funkcjonariuszy policji ).

W tej sytuacji nie znajdując podstaw do jakiegokolwiek zmiany orzeczenia Sąd Odwoławczy, na podstawie art. 437 § 1 k.p.k., utrzymał zaskarżony wyrok w całej rozciągłości w mocy, uznając jednocześnie wniesioną apelację za oczywiście bezzasadną w oparciu o dyspozycję przepisu art. 457 § 2 k.p.k.

O kosztach procesu za postępowanie odwoławcze orzeczono na podstawie art. 636 § 1 k.p.k. i art. 627 k.p.k., w tym o opłacie na podstawie art. 8 w zw. z art. 2 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych.

SSO Alina Siatecka SSO Dariusz Kawula SSO Anna Judejko